

Pic de Bugarach: Święta góra?

1 marca 2011

Choć ostatnio wieś Bugarach zasłynęła jako mekka ezoteryków uwikłana w mit roku 2012, w rzeczywistości związana jest z nią zagadka nieco większego kalibru. Pod koniec lat 1980. szwajcarski archeolog-amator uzyskał zgodę na poszukiwania, których celem było dotarcie do tajemniczego systemu tuneli biegnącego w środku górującej nad wsią góry. Niebawem ogłosił, iż natrafił na ślad „niewyobrażalnego odkrycia”. Kilka dni później we wsi znaleziono jego zwłoki...

21 grudnia 2010 r. angielska gazeta „The Daily Telegraph” zwróciła oczy całego świata na maleńką francuską wieś Bugarach (liczącą 200 mieszkańców), wpłątując ją w sagę dotyczącą końca kalendarza Majów i mitu roku 2012. Sołtys wsi, Jean-Pierre Delors ogłosił, że Bugarach staje się powoli swoistą mekką dla wszelkiego rodzaju „ezoteryków”, którzy wierzą, że odegra on przełomową rolę w scenariuszu związanym z rokiem 2012. Z jakichś powodów zaczęto bowiem uważać, że albo będzie to miejsce, w którym rozpocznie się apokalipsa, albo też takie, które koniec świata ominie. Kolejna z wersji widziała w Bugarach miejsce pierwszego kontaktu z kosmitami. Miejscowi nie są jednak z tego powodu szczególnie zadowoleni, gdyż burzy to ich dotychczasowy rytm życia. Ponieważ we Francji zdarzały się już przypadki popełniania masowych samobójstw przez członków sekt, sołtys Delford obawiał się, że podobne mogą rozegrać się w jego miejscowości.

Bugarach leży u stóp góry Pic de Bugarach wznoszącej się 1230 m. n.p.m. Jest to najwyższy punkt w regionie Corbieres, choć znacznie góra jest znacznie niższa od leżących na południu Pirenejów. Pierwsze wzmianki o tym miejscu pochodzą z IX w. n.e. Z geologicznego punktu widzenia góra jest geologicznym dziwem. Jest górą „wywróconą do góry nogami”, a jej wierzchnie warstwy są o miliony lat starsze do dolnych. Góra zawsze stanowiła źródło inspiracji, m.in. dla francuskiego ojca

science-fiction, Juliusza Verne. Zbudowane z piaskowca wzniesienie zawiera w sobie liczne naturalne groty, z których wiążą się lokalne legendy, jeszcze bardziej podsycające wyobraźnię przyjezdnych. Kiedy jednak odejdzie się od dziwnych opowieści i powróci do bardziej współczesnych źródeł (w tym Internetu), można dowiedzieć się m.in. o tym, jak na szczyt Bugarach przywieziono helikopterem byłego prezydenta Francji, François Mitterranda lub o pracach archeologicznych przeprowadzanych tam najpierw przez nazistów, a potem przez Mossad. W historię wplątana jest cała okolica związana w swej historii z ruchem Katarów i to gdzieś tutaj ma znajdować się Święty Graal i skarb Templariuszy. Góra zainspirowała też ponoć Stevena Spielberga, który miał wykorzystać ją w filmie „Bliskie spotkania trzeciego stopnia”, choć ostatecznie wybrał inną.

Historia o Bugarach i roku 2012 została podchwyciona i rozszerzona przez „New York Times”, który napisał o niej ostatniego dnia stycznia 2011 r., przez co stała się ona sławna na całym świecie. Jednak mimo tej krótkotrwałej famy, wieś w rzeczywistości zawsze stanowiła tło dla opowieści o innej pobliskiej miejscowości, Rennes-le-Château, która zainspirowała wiele osób i weszła do kultury masowej m.in. dzięki powieściom Dana Browna.

Franck Marie – pisarz zajmujący się ezoteryką, który mieszka w tym regionie od wielu lat uważa, iż na górze Bugarach znajduje się „naturalny system korytarzy, który był wykorzystywany przez naszych najwcześniejszych przodków”. Marie tworzy nawet pewien związek z tajemnicą Rennes-le-Château a górą, wplątując we wszystko wiedzę tajemną i spekulując o istnieniu specjalnej grupy „osób wtajemniczonych”, których zadaniem jest utrzymanie w sekrecie tajemnic systemu jaskiń.

Bugarach zasługuje zatem z pewnością na miano miejsca tajemniczego i nawet nosi miano „Świętej góry”, a zbliżający się rok 2012 i zainteresowanie teoriami spiskowymi sprawiło, że wszystko zaczęło się ze sobą mieszać w nową legendę.

Michel Lamy to autor książki poświęconej postaci Juliusza Verne'a, w której rozpatruje on scenariusz, według którego wybitny pisarz posiadał pewne rozeznanie o tajemniczym „ezoterycznym” przeznaczeniu góry i upamiętnił to nawet w swych powieściach. Mówiąc dokładniej, Verne pisał o tym miejscu w związku z istnieniem podziemnej zaginionej cywilizacji. Lamy nie jest jednak w stanie wyjaśnić, dlaczego tak bardzo interesował się on górą, oczywiście poza tym, że znał dobrze miejscowe legendy, których wątki wplótł w swe dzieła.

Choć nie wiadomo nic o sekretnym stowarzyszeniu mającym chronić tajemnic góry, którą z nieznanых powodów uważa się za świętą, w przypadku Bugarach mamy do czynienia z realną historią człowieka, który zginął starając się odkryć jej sekrety.

W sieci można znaleźć różne wersje tej historii, ale oto ta prawdziwa. Daniel Bettex był Szwajcarem, który pracował jako ochroniarz na lotnisku w Genewie i często spędzał wakacje na Południu Francji. Z czasem wszedł w kontakt z grupą katarską, którą założył Déodat Roché – burmistrz Arques, którego celem była promocja zasad wyznania Katarów. W korespondencji z organizacją dowiedział się o miejscach, w których prowadzi się badania, które Bettex może wesprzeć. Osobiście preferował on odległe rejony, w których nikt by mu nie przeszkadzał, stąd też Roché skierował go do Bugarach – miejsca rzadko odwiedzanego przez ekspedycje badawcze, choć związanego z ruchem katarskim. Poleciał on mu także, aby skontaktował się z Lucienie Julien – ówczesną sekretarzą organizacji, z którą wymieniać miał informacje poprzez korespondencję.

Przez lata Bettex zaznajamiał się z dostępnymi informacjami i kiedy pewnego dnia (pod koniec lat 1980.) znalazł się we Francji, rozpoczął prace wykopaliskowe. W starych rejestrach odnalazł on informacje na temat prac górniczych przeprowadzanych na Bugarach, które wskazywały, że znajdowała się tam sieć niezbadanych korytarzy.

Bettex zapoznał się również z pracą poświęconą legendom związanym z górą, która powstała w czasie II wojny światowej. Jej autor, wówczas student, został powołany do wojska i tyle o nim wiadomo. Wspominane było w niej kilka opowieści, z których część wywodziła się z początków XV stulecia. Oczywiście źródło to nie miało wielkiej wartości naukowej, jednak niektóre z historii zawierały pewne wskazówki dotyczące określonych miejsc na górze, które miejscowi przez wieki uznawali za wejście do podziemnego świata. Bettex zastanawiał się, czy uda mu się zlokalizować wejście do tego systemu i ogłosić światu jego istnienie.

Wkrótce zdołał on zlokalizować jedno z wejść wymienionych na liście, jednak było ono zablokowane. Po przebrnięciu przez przeszkodę udało mu się odkryć, że wejście prowadzi do spokojnej podziemnej rzeki, która była dość głęboka. Znajdowało się tam również coś w rodzaju sztucznie usypanego nabrzeża w kształcie litery „L”. Nie wiadomo jednak, kto i po co je stworzył. Bettex wykonał także fotografie podczas swych podróży w głąb góry, kiedy eksplorował różnego rodzaju zapomniane groty. Przekazał je następnie Julien, która stwierdziła, że wewnątrz systemu znajdowało się kilka kamiennych struktur mogących świadczyć o tym, że było one niegdyś użytkowane przez człowieka.

Bettex zajął się także lokalnym zrujnowanym zamkiem, w którego piwnicach spędził wiele czasu. Jego prace, co ważne, odbywały się za przyzwoleniem odpowiednich władz.

Plotki o jego poszukiwaniach rozchodziły się niezwykle szybko. Jedna z nich mówiła nawet, że Bettex poszukuje Arki Przymierza i że właściwie odnalazł ją pod Bugarach. Kolejna pogłoska zakładała, że gen. Mosze Dayan, który kierował Mossadem osobiście interesował się tym przedsięwzięciem. Sytuacja taka sprawiała, że wokół prac Bettexa rosły coraz to nowe domniemania. Według jednej z wersji, Dayan osobiście prosił i przestrzegał Szwajcara przed dotykiem jakichkolwiek znalezisk. Niektórzy łączyli to z biblijnymi szczegółami

historii o Arce Przymierza, która również zabijała tych, którzy ośmielili się jej dotknąć.

Bettex zwlekał długo z decyzją, co do tego, gdzie dokładnie ma rozpocząć swe główne prace wykopaliskowe. Kiedy ustalił miejsce, musiał upewnić się, że zostanie mu zapewniony spokój i dyskrecja a na miejsce nie będą wpuszczani turyści i miejscowi, których sprawa coraz bardziej interesowała. Choć przez cały czas informował on sekretarz organizacji o przebiegu prac, ich korespondencja nie była publicznie ujawniona.

Wynika z niej, że Bettex poszukiwał starego korytarza, do którego wejście zostało zasypane i który znajdował się w zboczu góry. Po jego śmierci pojawiły się pogłoski, że chodziło o zasypaną kopalnię, ale w rzeczywistości była to płytką grota, która mówiąc szczerze, zlokalizowana była w bliżej nieokreślonym dziś miejscu. Pojawiła się wersja mówiąca, że wejście do podziemnego systemu korytarzy zlokalizowane było w podziemiach zamku. On sam twierdził o istnieniu pewnego związku między pewnymi śladami odkrytymi w zamku a intencjonalnie zasypanym wejściem do systemu korytarzy.

W 1988 r. wszystko przyspieszyło. Bettex poinformował swoją przełożoną, że jego praca zajmie jeszcze kilka miesięcy. Choć był człowiekiem skrupulatnym i opanowanym, poinformował ją wówczas, że trafił na trop ogromnego, wręcz niewyobrażalnego odkrycia. Wskazywało to, że musiał być rzeczywiście podekscytowany wynikami swoich prac, jako że daleko było mu do maniaka. Wkrótce odwiedził Julien mówiąc jej wszystko o swoich badaniach. Do finiszu, wedle jego obliczeń, dzieliło go zaledwie kilka dni pracy. Obiecał, że powróci wkrótce z częścią skarbu, jednak trzy dni później okazało się, że w Bugarach znaleziono nieżywego Bettexa.

Jak można się domyślać, pojawiło się wiele wersji jego śmierci. Jedna z nich mówiła, że zginął on w czasie

eksploracji korytarza, który zawalił się. Inni wskazywali na problemy z sercem i skrajne odwodnienie. Według kolejnej wersji, był on w stanie o własnych siłach dotrzeć do jednego z ogrodów przydomowych w Bugarach, gdzie zmarł. Mówiąc szczerze, w sprawie śmierci Bettexa pewne jest tylko to, że zmarł w niejasnych okolicznościach i jeśli rzeczywiście odkrył coś wielkiego, zabrał ze sobą sekret do grobu.

Jego zgon pociągnął za sobą reakcję władz. Lucienne Julien kilka miesięcy później zorganizowała ze swą grupą wyprawę mającą na celu kontynuację prac Bettexa. Spotkała jednak sporo trudności. Podobnie jak Bettex składała ona we francuskim Ministerstwie Kultury odpowiednie wnioski. Czyniła to kilkakrotnie, po czym otrzymała odpowiedź odmowną. Wkrótce dowiedziała się, że zabetonowano lub zasypano wejście do zamkowych piwnic, aby odciąć doń drogę wszystkim tym, którzy mogli narazić się na niebezpieczeństwa ich zwiedzania. Kilka innych miejsc we wsi spotkał podobny los. Od razu powstało też pytanie, czy tak drastyczne ograniczenia powzięto wskutek śmierci Bettexa. Francja nigdy nie była miejscem, gdzie szczególnie dbano o obostrzenia związane z bezpieczeństwem.

Ponad 20 lat od tych zdarzeń, wciąż niewiele wiadomo o śmierci Bettexa i celu jego misji. Stał się on jednym z wielu poszukiwaczy, którzy rozpoczęli swe prace, jednak nie uzyskali żadnych odpowiedzi na to, dlaczego Bugarach nazywa się „Świątą górą”. Wraz z nadejściem roku 2012, do tej sprawy przyklejono kolejną „warstwę” tajemnic, jednak nie wiadomo, czy unowocześniona wersja wyjaśni nam wszystkie tajemnice minionego okresu...

Autor: Philip Coppens

Źródło oryginalne: philipcoppens.com

Źródło polskie i tłumaczenie: [Infra](#)